



„Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”(Flp 4, 13). W domu, który stał na brzegu jeziora, w wiaderku z wodą pływały rybki. Trafiły tam nie z własnej woli – złowił je w jeziorze rybak. Akurat zamierzał je oczyścić, by potem usmażyć sobie na kolację. Wyciągał jedną rybkę za drugą. Była wśród nich jedna mała złota rybka, która w żaden sposób nie chciała trafiać na patelnię. Nie traciła nadziei, że wróci do zimnej wody rodzimego jeziora. Wiadomo, nie wiedziała, w której stronie jest jej jezioro, ale z początku powinna była wydostać się z wiaderka. Tylko jeden skok – i rybka znalazła się na podłodze. Rybak zobaczył ją, złapał i rzucił z powrotem do wiadra. Po kilku minutach rybka znów skakała po podłodze chaty. Rybak się rozłościł, schwycił rybkę i znów rzucił do wody. Jednak się zainteresował zaczął uważnie przyglądać się tej maleńkiej rybce w pięknym złotym stroju, która tak bardzo chciała żyć. Było widoczne, że różni się od innych ryb. Gdy rybak zanurzył rękę w wodzie po następną ofiarę, złota rybka znów wyskoczyła z wiaderka. Przy stole stało duże wiadro. Rybak wylał wodę razem z rybami z małego wiaderka do dużego wiadra i kontynuował pracę. Jednak każdego razu, gdy zanurzał rękę po kolejną rybkę, maleńkiemu urwisowi udawało się wymknąć.

†

Ryb w wiadrze zostawało coraz mniej. Maleńka rybka z wysiłkiem patrzyła w górę, ale poddawać się nie zamierzała. Zebrała wszystkie swe siły... i znów znalazła się na wolności! Rybak ponownie złapał rybkę swymi dużymi rękami i już chciał ją ogłuszyć, ale nie zrobił tego, gdyż rybka pięknie błyszczała, gdy padało na nią światło słoneczne. „Ale kłamczuch” – powiedział rybak i rzucił ją z powrotem do wiadra.

Pięć, cztery, trzy... Nareszcie w wiadrze zostały tylko dwie ryby: martwa i mała złota rybka, która nie chciała się poddawać. Walczyła z ostatnich sił. Gdy ręka rybaka była już w wodzie, aby ją złapać, rybce znów udało się wyskoczyć. Rybak zmienił wodę w wiadrze na świeżą i rzucił tam niepokorną rybkę. Trochę się namyśliwszy, wziął wiadro, zszedł nad jezioro i wypuścił złotą rybkę. Zobaczył wtedy, jak znikła w wodzie jeziora i jeszcze długo stał na brzegu i myślał o odwadze i pragnieniu życia tej maleńkiej rybki.

Nie można nas zwyciężyć, jeśli się nie poddamy! Każdego razu, gdy jest ci źle, gdy zdaje ci się, że wszystko stracone, przypomnij sobie tę złotą rybkę, która tak mocno chciała żyć!